

MAJ	SŁONCE	
	wschód	zachód
2	4-5	19-1
CZWARTEK	KSIEŻYC	
	wschód	zachód
	3-16	19-7
Dl. dnia	Przyb.	
	14-56	7-12

Dziś św. Zygmunta
Jutro Konstytucja 3 Maja

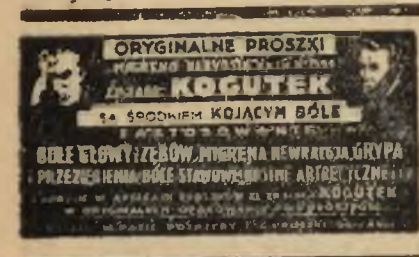
Chłodno — przelotne deszcze

Wczoraj pogoda w Polsce kształtowała się nadal pod wpływem zimnych prądów powietrza, pochodzenia polarno-morskiego, płynącego z północy. Toteż na całym obszarze kraju było przeważnie pochmurno z opadami, głównie w północnych dzielnicach.

Temperatura o godz. 7 wynosiła od -2 st. w Poznaniu do 3 st. na Pokuciu, w górach zaś od -4 st. do 0.

Opady za dobę ubiegłą notowane były na całym prawie obszarze Polski, obfite były w dorzeczu Warty, Wisły środkowej i Narwi oraz na Huculszczyźnie.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami, obfitejsze na południowym wschodzie Polski. Chłodno, nocą przymrozki. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



Akcja Macierzy na prowincji

Przygotowania do zbiórki na Dar Narodowy odbyły się szerokoemietem na prowincji. Jak nam donoszą, we wsiach i miastach prowincjonalnych powstało już 230 Komitetów, mających na celu przeprowadzenie propagandy oświatowej, oraz zorganizowanie odpowiednich imprez.

CAFÉ „SIM”

Królewska 11, telefon 296-29
g. 13 koncert fort. p. W. Elektrowicz, g. 20,30 dancing Tow. Pomocy Dzieciom z Kresów, z udziałem: p. Jadwigi Mikulskiej Sukietowej — śpiew. Wstęp 0,54.

Zgon weterana

ŁUKÓW, 1. 5. Jak donoszą z Woli Okrzejskiej, w gminie Gutów zmarł tam ostatni weteran powstania 1863 roku, Stanisław Kluge, aptekarz, przeżywszy lat 96. Pogrzeb ostatniego weterana z powiatu łukowskiego odbył się w sposób niezwykle uroczysty w pobliskiej Okrzei. Za trumną postępowała delegacja oficerów 22 pułku piechoty z Siedlec, który wysłał również na pogrzeb pluton honorowy i orkiestrę. Poza tym oprócz duchowieństwa, młodzieży szkolnej, licznych delegacji organizacji społecznych z pocztami sztandarowymi, oddał ostatni hołd bojującym walc o niepodległość Polski parotysięczny tłum ludności z Łukowa i okolicznych wsi.

Nowe zwolnienia na Śląsku

KATOWICE, 1. 5. Dyrekcja kopalni „Żyby Jankowickie” w Bogucicach, wniosła do komisarzy demobilizacyjnego prośbę o pozwolenie na redukcję 100 robotników i urlopowanie 400-tu. Po dłuższych pertraktacjach komisarz demobilizacyjny zgodził się tylko na redukcję 30 robotników i na 3-miesięczne urlopowanie 370.

Dorożkarz utonął w rzece

ZAKOPANE, 1. 5. Dziś rano w rzece Zakopane na Ustupie, poniżej Zakopanego, znaleziono zwłoki ś. p. Jana Strączka, 31-letniego dorożkarza. 50 metrów wyżej natrafiono na teże rzece na dorożkę i konia, własność utopionego. Jak wykazało dochodzenie, Strączek wracając nocą do domu w stanie nietrzeźwym, tak chwiejnie powoził, że dorożka spadła z 6-metrowej skarpy do rzeczki głębokiej w tem miejscu na 1 metr. Strączek prawdopodobnie wskutek uderzenia do reszty stracił przytomność, silny zaś prąd wody poniosł nieszczęśliwego.

Proces o milionową fundację

Rodzina Wiktora Michelisa domaga się zwrotu milionowej fortuny, zapisanej na cele dobroczynne

LUBLIN, 1. 5. (tel. wł.). Sąd Apelacyjny rozpatrywał sensacyjną sprawę o obalenie testamentu Wiktora Michelisa, ongi jednego z najbardziej zamożnych obywateli miasta Lublina. Proces ten wzbudził duże zainteresowanie w kołach prawniczych Lublina ze względu na zawartość prawną sprawy, a wśród szerokiego kół społeczeństwa z uwagi na jej doniosłość dla akcji charytatywnej w Lublinie, w posiadanie bowiem całej prawie fortuny Wiktora Michelisa weszło Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności. Ta część fortuny po spadkodawcy składa się z wielkiej nieruchomości, położonej w centrum miasta przy Krak. Przedm., z licznymi sklepami, mieszkaniami, wielkim „Hotelem Europejskim”, jazdami, stajniami, salami i t. d. Wartość tego spadku oceniana jest na co najmniej półtora miliona złotych, co stanowi, jak na dzisiejsze czasy, ogromną wartość.

TESTAMENTY

WIKTORA MICHELISA

Wiktor Michelis pozostawił kilka testamentów i są one obecnie przedmiotem rozpraw sądowych. W dniu 13-ym maja 1912-go roku sporządził spadkodawca dwa testamenty własnoręcznie o identycznej prawie treści. Jeden z testamentów zachował sobie, drugi oddał pieczę wówczas notariusza lubelskiego, ś. p. Kochańskiego. W testamentach tych zapisał część swej fortuny, mianowicie posiadłości ziemskie w pow. lubartowskim, Annie Zaruskiej, późniejszej swej żonie; resztę swego wielkiego majątku przekazał Lubelskiemu Towarzystwu Dobroczynności, warunkując zapis spórą ilością legatów na rzecz rodziny (liczącej braci, sióstr i ich potomków po 1000 rubli ad personam), ustanawiając Lub. Tow. Dobr. legatariuszem ogólnym dla swej rodziny jak i rozmaitych instytucji charytatywnych, szkolnych i gospodarczych, którym zapisał spore legaty.

W dniu 10-ym lutego 1918-go roku spadkodawca zaopatrzył egzemplarz testamentu, przechowywany u siebie w domu własnoręcznie kodycyłem, zwiększając w nim zapis na rzecz Anny Zaruskiej, wówczas już jego żony (kilkadziesiąt tysięcy rubli w gotówce, nieruchomości i t. d.), oraz na rzecz jednego ze swych braci, zmarłego potem bezpotomnie.

ZAGADKOWA KARTKA

Wiktor Michelis zmarł 3-go maja 1923 r. Już po jego śmierci znalazła się w papierach zmarłego zagadkowa kartka z następującym lakonicznym zapisem:

„Ja niżej podpisany Wiktor Michelis, syn Jana, niniejszem kasuję mój stary testament z 1912 r., który był złożony u p. Kochańskiego w Lublinie, uważając go za przeżyty, a

przyrzekam mej żonie Annie, z domu Hompel, zrobić nowy za wspólnym porozumieniem. Wiktor Michelis. Lublin, dnia 11 marca 1921 roku”.

Nie znaleziono natomiast żadnych wskazówek co do nowego podziału spadku. Lub. Tow. Dobroczynności weszło na mocy testamentu z 1912 r., złożonego u rejenta Kochańskiego, w posiadanie nieruchomości i wpisało się do księgi hipotecznej jako ich właściciel. Było to w roku 1925. W kilka miesięcy później Towarzystwo sprostowało swój zapis hipoteczny, dowiedziawszy się o drugim egzemplarzu testamentu, zaopatrzonego kodycyłem na rzecz Anny Zaruskiej i Jana Michelisa, przechowywanym przez zmarłego spadkodawcę w domu wśród papierów.

NOWA SYTUACJA

Wtem wybuchła bomba w postaci owej zagadkowej kartki, znalezionej wśród papierów zmarłego. W roku 1927 wnoszący adwokat Rutkowski w imieniu bratanka Wiktora Michelisa, Stanisława Feliksa Michelisa, chorążego 9 p. s. l., zam. w Białej Podlaskiej, skargę do S. O. w Lublinie, o obalenie testamentu, sporządzonego w dniu 13-ym maja 1912 r., uzasadniając ją dowodzeniem, że nie był to akt ostatniej woli zmarłego, został on bowiem obalony testamentem z dnia 11-go marca 1921 r., spisany na owej zagadkowej kartce.

Sąd Okręgowy powołał do sprawy Stanisława Feliksa Michelisa oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Sąd Apelacyjny stanął m. in. na stanowisku, że testament z 1912 r. wraz z kodycyłem z 1918 r. nie został obalony rozporządzeniem ostatniej woli z 1921 r.

Sąd Najwyższy uchylił jednak wyrok Sądu Apelacyjnego w paździrniku ub. roku i przekazał sprawę temuż sądowi do nowego rozpatrzenia w innym składzie sędziów.

O ZAGADKOWĄ KARTKĘ

Na onegdajszej rozprawie interesował Lub. Tow. Dobr. bronił adw. Salkowski, adw. Księski występował w imieniu jednej z instytucji Towarzystwa, powództwo wnosili w imieniu swych mocodawców adwokaci Rutkowski i Mikulski z Warszawy.

Obrońcy pozwanych atakowali przede wszystkim zagadkową kartkę z rozporządzeniem ostatniej woli zmarłego spadkodawcy, rzekomo odwołującą testament z 1912 r. i kodycył do niego z 1918 r. Dowodzili oni, że ekspertyza biegłego dowiodła, iż zapis na kartce z marca 1921 r. został bezsprzecznie wykonany ręką Michelisa, z wyjątkiem samej daty 11, o której biegły stwierdził, iż nie może z całą pewnością orzec, czy została ona wypisana ręką zmarłego, czy też inną ręką. Obrońcy pozwanych dowodzili,

iż niewątpliwie data została napisana nie ręką spadkodawcy, lecz obcą, różnica bowiem między charakterem pisma i atramentem daty a reszty słów zapisu jest zupełnie widoczna. W związku z ustaleniem tego faktu nie zostały przy sporządzeniu rozporządzenia ostatniej woli z marca 1921 r. zachowane wymogi art. 970 K. C. i rozporządzenie nie obala testamentu z 1912 r.

RÓŻNICE W TESTAMENTACH

Następnie zwrócili obrońcy pozwanych uwagę na różnice w obu testamentach z 1912 r., które wbrew twierdzeniom powództwa nie są wcale jednoznaczne, co cytatami udowodnił adw. Salkowski. Obrońca dowodził, iż spadkodawca chciał podkreślić słowami „który był złożony u p. Kochańskiego w Lublinie”, iż miał na myśli odwołanie tego testamentu, a nie drugiego, pozostającego na przechowaniu u niego w domu, zaopatrzonego w kodycył z 1918 r., dlatego też, jeżeli już przyjąć, iż rozporządzenie ostatniej woli z 1921 r. jest ważne, może być mowa tylko o odwołaniu słownie wskazanego testamentu.

Obrońca wskazuje następnie na niechęć testatora do rodziny, która go eksploatowała.

BOMBA SENSACJI CZY LEGENDA?

Wywody pełnomocników powództwa szły w odwrotnym kierunku i zbijały argumenty obrońców pozwanych. W pewnej chwili pękła sensacyjna bomba, o której istnieniu od dawna już krążyły głuche pogłoski w Lublinie.

Pogłoski te twierdziły, iż fortuna Michelisów urosła w sposób zupełnie sprzeczny z etyką i moralą narodową, bo przez machinacje ojca Wiktora Michelisa w czasie powstania styczniowego w 1863 r. W replice, danej pełnomocnikom powództwa, adw. Salkowski poruszył ten drażliwy moment.

W lutym ub. roku wpłynęło do zarządu Lub. Tow. Dobr. pewne pismo ze Związku Weteranów powstania 1863 r., zawierające delikatne aluzje na temat, skąd wzięła się fortuna Michelisów, że było to pieniądze skarbu narodowego, które różnymi drogami doszły do rąk ojca Wiktora Michelisa i zostały zużyte na kupno majątku Wierchowiska.

Adw. Salkowski przedstawił odpis protokołu Towarzystwa Prawniczego w Lublinie, oświetlający nieco te sprawy. W grudniu 1916 r. kiedy w Lublinie nie było jeszcze sądownictwa polskiego, lecz działało tylko sądownictwo okupantów, zgłosili się do zarządu Tow. Praw. trzej weterani 1863 r. pp. Bednarski, Schindler i Drzewiński. Złożyli oni zarządowi Towarzystwa do protokołu zeznanie o majątku Michelisów.

Zeznanie to zostało przyjęte. Wyznika z niego, iż partia Lelewela — Borelowskiego znalazła się w pewnej chwili w pobliżu Batorza, gdzie mieszkał ojciec testatora, kowal. Schronił się do niego przed pościgiem powstańców z kasą oddziału. Jan Michelis ukrył kasę i powstańcy, jednak gdy nadciągali moskale wskazał im ruchem głowy czy ręką, gdzie ukrywa się schronienie, tak że przesładowcy ujęli go. Kasa oddziału powstańczego została jednak przy Janie Michelisie. Stąd być może ową przychylność syna jego do Lub. Tow. Dobr. i ustanowienie go ogólnym legatariuszem pozostawionego przez siebie spadku. Wiktor Michelis chciał, być może wiedząc o tym wypadku, by fortuna służyła celom ogólnospołecznym.

Odpis streszczonego powyżej protokołu złożył adw. Salkowski sądowi. Wyrzucenia te spotkały się z dość namiętną repliką adw. Mikulskiego, który protokół uznał za legendę i wyniszczył, nieznając uzasadnionych, tych, którzy składali zeznanie.

DECYZJA SĄDU ZA DWA TYGODNIE

Po wysłuchaniu stron sąd orzekł, że decyzja ogłoszona za dwa tygodnie. Nie jest wykluczone, że sąd ogłosi od razu wyrok lub postanowi odroczyć sprawę, pozwanym wniesli bowiem m. in. o dokonanie chemicznej ekspertyzy biegłych stołecznych na okoliczność, czy data 11 na kartce, odwołującej poprzedni testament, wpisana jest tym samym atramentem, co reszta słów, oraz decydującej opinii na okoliczność, czy data została wpisana ręką testatora.

W teatrach i na ekranach Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:
Teatr Narodowy „Poskrócenie złośliwości”. Teatr Mały „Wszystkie prawa zastrzeżone”. Teatr Polski „Judasza”. Teatr Kameralny „Wszystko dla miłości”. Ibsena z Grywińska. Teatr Letni „Muzyka na ulicy”. Offenbacha z Modzelewska i Dymarska. Teatr Aktora „Krzyk” z Jaraczem.

A teraz, na co warto pójść do kina?

Światowid (Marszałkowska 111) — „Ulica rozkozy”. Stylowy (Marszałkowska 112) — „Wesoła wdówka”. Atlantic (Chmielna 33) — „Czerwony Sułtan”. Apollo (Marszałkowska 106) — „Bengali”. Capitol (Marszałkowska 125) — „Rozmieszanie”. Europa (Nowy Świat 63) — „Idziemy po szczęście”. Rialto (Jasna 3) — „Mężowie do wyboru”. Casino (Nowy Świat 40) — „Niedokończona symfonia”.

Program polskich radiostacji

WARSZAWA

Czwartek, dn. 2 maja

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dz. poranny. 7.45 Program. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 „Dwie przysięgi”. 12.30 Koncert szkolny z Filharmonii Warsz. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik połudn. 13.50 „Z rynku pracy”. 13.55 Wiad. o ekspresie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert z Wilna. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Płyty. 17.00 Reportaż z Krakowa. 17.15 Teatr Wyobraźni. „Niech żyje cesarz”. 17.50 Sport. 18.00 Pieśni. 18.15 „Conrad i świat”. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 „Życie kulturalne i artyst. stolicy”. 18.45 Płyty. 19.07 Program. 19.15 „Nowiny leśne”. 19.25 Sport. 19.35 „Pięć wieków muzyki kameralnej”. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert. 22.15 Skecz muz. ze Lwowa. 22.45 Muzyka lekka ork. P. R. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05

Piątek, dn. 3 maja

9.00 Sygnał czasu. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Koncert. 9.45 Dzień por. 9.55 Program. 10.00 Transm. Nabożeństwa. Kazanie. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek z Filharmon. Warsz. 14.00 Muzyka (pt.). 15.00 „Wiosenne kłopoty pszczołarzy”. 15.15 Sienki ludowe z płyt. 15.45 „Jak to było, a jak jest”. 16.00 „Startujemy do Biegów Narodowych 3 Maja”. 16.25 Koncert. 16.45 Recytacje poezji: „Zapomniany Eli”. 17.05 „W wiosennym nastroju”. 17.05 Koncert. 17.35 Audycja dla dzieci. 17.50 „Dyskutujemy”. 18.05 Koncert Kapeli. 18.45 „Walki o konstytucję w Polsce”. 19.00 Program. 19.08 Sport. 19.13 Utw. na wiołenczele. 19.33 Muzyka polska (pt.). 20.00 Cl. Debussy: „Morze” (pt.). 20.30 „Halo! tu przecznicza”. 20.30 Transmisja z ulicy. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 „Wiwat Maj. Trzeci Maj”. 21.40 Sport. 21.55 Koncert. 22.10 Muzyka lekka Małej Ork. P. R. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05 Muzyka tan. (pt.).

Piątek, dn. 3 maja

KATOWICE: 9.55 Program. 10.00 Nabożeństwo połowe. 12.05 Pogadanka. 14.00 Muzyka ludowa (pt.). 15.00

Zabójstwo bezrobotnego w walce o bleda-szyby

KATOWICE, 1. 5. Bieda-szyby są dziś nieraz jedynym źródłem utrzymania śląskich bezrobotnych. Ponieważ wśród bezrobotnych panuje ogromna nędza, nawet i praca na bieda-szybach wywołuje zacieklą walkę konkurencyjną, doprowadzającą nawet do tragicznych wydarzeń. Jedną z takich spraw rozpatrywał Sąd Okręgowy w Chorzowie.

Ryszard Cepionka z Szarłocinca w powiecie świętochłowickim miał zatargi z drugim bezrobotnym, ś. p. Janem Kuchtą z Chorzowa. Oba pracowali na bieda-szybach, przyczem Cepionka utrzymywał w ten sposób rodzinę, złożoną z żony i trojga dzieci. W dniu 27 lutego b. r. Cepionka spotkał się z Kuchtą w re-

stauracji w Chorzowie, gdzie doszło między nimi do kłótni, zakończonej bójką. Cepionka został ciężko pobity przez Kuchtę, którego wyrzucano z lokalu. Cepionka wybiegł za nim i w uniesieniu zadał Kuchcie silny cios w szyję. Kuchta przewieziony do szpitala zmarł w strasznych cierpieniach.

Na rozprawie sądowej Cepionka przyznał się do zabójstwa, twierdził jednak, że nie miał zamiaru zabijać swego towarzysza i działał w uniesieniu, nie wiedząc co robi. Świadkowie potwierdzili, że istotnie Kuchta pobił Cepionkę, co mogło wywołać zrozumiiałe wzburzenie. Sąd jaknajświeżej uwzględniając okoliczności łagodzące skazał Cepionkę na 2 lata więzienia bez zawieszania kary.

Zwłoki w urzędzie pocztowym czekały godzinę na karetkę

SOSNOWIEC, 1. 5. W Sosnowcu, stojąc przy okienku w tamtejszym Urzędzie Pocztowym zasnęła nagle jedna z interesantek i upadła na posadzkę. Obecni w Urzędzie interesanci przenieśli ją na ławkę. Po upływie kilku minut kobieta zmarła. Jak się okazuje, jest to 46-letnia Maria Otwinowska.

Pożar wsi

WILNO, 1. 5. Pod Mołodeczem spłonęła wieś Morozka, w której wybuchł groźny pożar, jakiego w tej okolicy już od lat niepiamiętano. Ogień zaczął się w zabudowaniu Jana Parocha i podsypany wiatrem w ciągu krótkiego czasu ogarnął 10 domów, 9 stodół i kilkanaście chlewów. Ponieważ w płomieniach zginął cały dobytek, straty są ogromne.

Ogłoszenia drobne

ZA 15-20 Zł. miesięcznie ubiorki i tanio udając się do firmy SOLIDAR. Wspólna 37/1. Posiadamy na składzie ubiory, płaszcze męskie, damskie, kostiumy gotowe i na zamówienie. Urzędnikom państwowym samorządowym bez zaliczek.

Uciekający więzień uwiązał w komnie

GRUDZIĄDZ, 1. 5. W sprytny sposób uciekło 2 więźniów z więzienia śledczego w Grudziądzu. Wybili oni w ścianie dziurę, a następnie kominem wydostali się na dach. Przy spuszczeniu się po linie na podwórce więziennym jeden z uciekinierów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Znalaziono go w kupie rupieci. Towarzystwo Supel. Ponieważ zapominał, że pociąg pośpieszny w Gródku Jagiellońskim nie zatrzymuje się, postanowił wyskoczyć. W chwili wyskakiwania zaczęli płaszczyć o drzwi i przez kilkanaście metrów był wleczony po torze, doznając ciężkich obrażeń na całym ciele. Po prowizorycznym opatrunku przewieziono Supla do Lwowa, gdzie został umieszczony w szpitalu Powszechnym.

Kilkanaście metrów wleczony przez pociąg pośpieszny

LWÓW, 1. 5. Tragiczny wypadek przy wyskakiwaniu z pociągu zdarzył się na drodze ze Lwowa do Gródka Jagiellońskiego. Mianowicie pociągiem pośpiesznym jechał b. podkomisarz policji, Antoni Supel. Ponieważ zapominał, że pociąg pośpieszny w Gródku Jagiellońskim nie zatrzymuje się, postanowił wyskoczyć. W chwili wyskakiwania zaczęli płaszczyć o drzwi i przez kilkanaście metrów był wleczony po torze, doznając ciężkich obrażeń na całym ciele. Po prowizorycznym opatrunku przewieziono Supla do Lwowa, gdzie został umieszczony w szpitalu Powszechnym.

Smierć dziecka pod kołami samochodu

KALISZ, 1. 5. Ulica Garbarska w Kaliszu była widownią strasznego wypadku, którego ofiarą padł 4-letni chłopiec Józef Wzgar. Chłopiec ten, przebiegający przez jezdnię, wpadł pod nadjeżdżający samochód, ponosząc śmierć na miejscu. Celem ustalenia przyczyny wypadku, policja wszczęła śledztwo.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. K. KRAJEWSKI WENERYCZNE CHOROBY przyjmie w swojej przyam. Leczeleczy, Chmielna 56, od 8 r. - 9 w. Niedz. do 1. Tel. 267-52.